

Nastolatki i rozrywka: wypoczynek i czas wolny (III)

Nastoletnie dzieci domagają się takiego zakresu swobody, którym nie potrafią rozsądnie dysponować. Nocne wyjścia, imprezy lub zakupy bywają częstą przyczyną konfliktów. W tym artykule prezentujemy ten temat z perspektywy chrześcijańskiej.

30-06-2023

Czasami nie jest łatwo osiągnąć porozumienie między rodzicami a nastoletnimi dziećmi. Problem nie jest nowy, chociaż być może obecnie pojawia się częściej lub w sposób bardziej ewidentny z powodu gwałtownych przemian charakteryzujących współczesne społeczeństwo. Dotyczy on szczególnie kwestii wykorzystania czasu wolnego podczas weekendów i wieczorów.

Rozrywki wieczorne nastolatków stanowią coraz większe zmartwienie rodziców. Wieczory i noce to ulubiony czas wypoczynku, stanowiący jednocześnie potężny biznes oferujący różnorodne możliwości, czasami niosące ze sobą ryzyko dla zdrowia. Wielu rodziców zgadza się, że trudno jest utrzymać spokój i dyscyplinę w domu w tej kwestii: kłótnie dotyczące czasu pobytu poza domem w weekendy mogą przekształcić się w wojnę i nie

jest łatwo znaleźć przekonywujące argumenty na rzecz utrzymania rozsądnych godzin powrotu do domu. W konsekwencji może to doprowadzić do osłabienia autorytetu rodziców. W tej sytuacji niektórzy rodzice starają się zwiększyć kontrolę nad swoimi dziećmi, ale szybko się orientują, że to podejście zawodzi. Kontrola to nie wychowanie.

Wchodząc w okres dojrzewania, nastolatki domagają się zakresu swobody, którym czasami nie potrafią rozsądnie się dysponować. Nie oznacza to, że należy ich pozbawiać przynależnej im autonomii. Chodzi o coś trudniejszego: trzeba nauczyć ich odpowiedzialnego dysponowania swoją wolnością, aby ich postępowanie miało sens. Tylko wtedy będą zdolne do poszerzenia swoich horyzontów, co pozwoli im dążyć do celów wyższych niż zwykła

rozrywka i przyjemność za wszelką cenę. Dlatego też wychowanie dzieci w wolności oznacza, że rodzice czasami muszą ustanawiać im granice i ze wszystkich sił bronić przed ich przekraczaniem. Nastolatki uczą się żyć w społeczeństwie i być prawdziwie wolnymi ludźmi, przyswajając sens tych granic i jednoznacznie uświadamiając sobie, że istnieją punkty – obowiązki – „nie podlegające negocjacji”.

Możliwe jest także – i nie powinno to wywoływać zdziwienia – że pojawią się problemy z posłuszeństwem w okresie, kiedy w sposób szczególny kształtuje się charakter i wola młodych ludzi oraz umacnia się ich osobowość. Pewnemu ojcu z Portugalii, który opowiadał o tego typu trudnościach, św. Josemaría odpowiedział: "Bądźmy szczerzy: ten z nas kto nie walczył ze swoimi rodzicami – mówię tu także do Pań – niech podniesie rękę. Kto się odważy

to zrobić? To jest sprawiedliwe, że trochę pocierpicie przez swoje dzieci" [1]. W każdym razie ważne jest, aby zrozumieli, że przed prawami, których tyle razy się domagają – w wielu przypadkach zresztą słusznie – pierwszeństwo ma wypełnienie należących do nich obowiązków.

Wychowanie nastolatków, przede wszystkim w tym, co odnosi się do rozrywek, wymaga poświęcenia im czasu, uwagi i rozmowy. W dialogu bezpośrednim i szczerym, pełnym miłości i mądrym, dusza odkrywa prawdę o sobie samej. Można by powiedzieć, że osoba ludzka „tworzy się” poprzez dialog. Dlatego też rodzina jest miejscem uprzywilejowanym, w którym człowiek uczy się wchodzić w relacje z innymi i rozumieć samego siebie. W rodzinie doświadcza się, co to znaczy kochać i być kochanym, a to tworzy atmosferę zaufania. W takim

klimacie człowiek uczy się kochać, być wolnym, umieć szanować wolność innych i doceniać pozytywny charakter zobowiązań wobec nich. Bez zaufania, wolność nie nabierze sił.

To otoczenie pełne spokoju umożliwia rodzicom podjęcie w sposób bezpośredni rozmowy z dziećmi na temat sposobów wykorzystania wolnego czasu, zawsze w tonie autentycznego zainteresowania, unikając przy tym konfrontacji lub niezręcznych sytuacji wobec reszty rodziny. W ten sposób unika się retoryki „kazania” (która jest mało efektywna), albo rodzaju przesłuchania (często nieprzyjemnego), jednocześnie zasiewając „kryteria oceny, hierarchię dóbr, postawy i nawyki myślowe, bodźce postępowania i modele życiowe rodzaju ludzkiego”[2], które umożliwiają

osiągnięcie pełni życia. Nie będzie brakować okazji, które pozwolą wzmacniać dobre zachowania, zaś rodzice stopniowo dowiedzą się, w jakim środowisku obraca się każde z ich dzieci i jakich ma przyjaciół.

Kiedy pielęgnuje się zaufanie do dzieci od małego, rozmowa z nimi przychodzi w sposób naturalny.

Otoczenie rodzinne zachęca do jej nawiązywania nawet, gdy nie ma zgody w pewnych kwestiach. Jest zwyczajną sprawą, że matka czy ojciec przejmują się problemami swojej córki czy syna. Warto przypomnieć słowa św. Josemaríi: "poświęcenie czasu rodzinie to najlepszy biznes. Czas ilościowy, na który składa się obecność, np. przy posiłkach, i czas jakościowy, momenty rozmów i zwierzeń, pomagają w tworzeniu harmonii pomiędzy domownikami. Poświęcenie dzieciom czasu od

małego ułatwia prowadzenie poważnych rozmów w okresie dojrzewania".

Niewątpliwie lepiej jest przygotować się już dwa lata wcześniej, aby móc stawić czoła problemom bieżącym: jeśli dzieci zostały od małego wychowane w cnotach, jeśli doświadczyły bliskości rodziców, łatwiej można pomóc im, kiedy pojawią się wyzwania wieku dojrzewania. Bez wątpienia nie brakuje rodziców, którzy myślą, że „jeszcze nie nadszedł czas”.

Niezależnie od faktów, nie próbują podejmować konstruktywnego dialogu albo wymagać od dzieci akceptacji pewnych norm. Obawiają się, że taka próba zakończy się niepowodzeniem. Tutaj należy przypomnieć, że rola rodziców nie posiada daty ważności i że żadne słowo, gest miłości lub wysiłek skierowany na wychowanie dzieci nie wpada w próżnię. Wszyscy,

rodzice i dzieci, chcemy i potrzebujemy drugiej, trzeciej i kolejnej szansy. Można powiedzieć, że cierpliwość jest prawem i obowiązkiem każdego członka rodziny, aby wszyscy mieli cierpliwość dla jednej osoby, a także aby jedna osoba miała cierpliwość dla wszystkich pozostałych.

Aby wprowadzić w rodzinie kulturę inspirowaną zaufaniem, nie wystarczy jedynie dialog. Jest także bardzo ważne poświęcenie czasu życiu rodzinnemu, np. poprzez planowanie wspólnych zajęć w czasie weekendów i wakacji.

Czasami chodzi na przykład o uprawianie z dziećmi jakiegoś sportu, innym razem o organizowanie wycieczek i imprez z innymi rodzinami lub udział w działalności kulturalnej, sportowej, artystycznej czy zaangażowaniu się w wolontariat. Nie chodzi o to, aby

dzieci otrzymywały wszystko „na tacy”, ale aby pobudzać ich inicjatywę, pamiętając o ich preferencjach. Św. Josemaría zachęcał nas do zwiększania naszego zaangażowania na tym polu, tak ważnym dla naszego społeczeństwa: "Pilną sprawą jest rechrystianizacja rozrywek i panujących zwyczajów. — Pilną sprawą jest, by publiczne widowiska nie były skazane na jedną z dwóch skrajności: albo nijakość, albo bezbożność"[3].

Spacer po centrum handlowym, zakup modnego ubrania, posiłek w restauracji fast-food i wyjście do kina stanowią bardzo popularny plan spędzania czasu wśród współczesnych nastolatków. Oferta wypoczynku zdominowana jest obecnie przez logikę konsumpcyjną. Jeśli ten sposób spędzania wolnego czasu przekształci się w zwyczaj, łatwo stanie się pożywką dla postawy indywidualistycznej, pasywnej,

unikającej zaangażowania i solidarności z innymi ludźmi. Przemysł rozrywkowy niesie ze sobą zagrożenie ograniczenia wolności indywidualnej i odhumanizowania osoby poprzez „degradujące manifestacje i prymitywną manipulację seksualnością tak powszechne w dzisiejszych czasach”[4]. W rzeczywistości zjawisko to stoi w sprzeczności z istotą odpoczynku, który jest czasem wyzwalaającym i wzbogacającym osobę ludzką.

Bardzo dobrym sposobem rozwiązania tego problemu jest niedawanie dzieciom pieniędzy oraz równoległe uczenie nastolatków ich wartości i samodzielnego zarabiania. Św. Josemaría został wychowany przez swoich rodziców w sposób głęboko chrześcijański, szanujący wolność dziecka i uczący ją dysponować. "Nigdy nie narzucali mi swojej woli – wspominał - dawali mi

mało pieniędzy, bardzo mało, ale dawali mi wolność"[5].

W dzisiejszych czasach nastolatkom jest relatywnie łatwo podjąć jakąś pracę, przynajmniej na część wakacji. Należy ich do tego zachęcać, nie tylko, aby zarabiałały pieniądze na swoje przyjemności, ale także, by mogły mieć swój udział w domowych wydatkach albo pomagać innym.

Nie możemy zapominać, że wielu młodych ludzi posiada ideały, którymi są w stanie się zachwycić. Mieć przyjaciół oznacza być hojnym, zdolnym do dzielenia się. Nastolatki bardzo dbają o swoje przyjaźnie, a często nie mają okazji odkryć, że Jezus jest ich Wielkim Przyjacielem. Św. Jan Paweł II na zakończenie XV Światowych Dni Młodzieży wyjaśniał: „Kocha On każdego z nas w sposób osobisty i jedyny w konkretnym życiu, każdego dnia: w rodzinie, wśród przyjaciół, na

studiach i w pracy, w wypoczynku i rozrywce.” I dodawał, że nasze społeczeństwo nastawione konsumpcyjnie i hedonistycznie potrzebuje pilnie świadectwa dyspozycyjności i poświęcenia dla innych: „bardziej niż kiedykolwiek potrzebują go młodzi, nieraz kuszeni mirażami życia łatwego i wygodnego, narkotyków i hedonizmu, aby znaleźć się potem w odmętach rozpacz, nonsensu, przemocy”[6].

Wychowanie dzieci, tak aby umiały korzystać z wypoczynku i czasu wolnego, jest prawdziwym wyzwaniem dla rodziców, wymagającą pracą, która, jak inne działania podejmowane z miłości, okazuje się niezwykle cenna. Być może w pewnych momentach niektórym rodzicom może wydawać się, że sytuacja ich przerasta. Warto przypomnieć sobie wtedy, że wszystkie wysiłki podejmowane w celu wychowania dzieci nie tylko

obracają się na ich korzyść, ale także podobają się Bogu. Wychowanie jest częścią zadania, jakie Pan powierzył rodzicom i nikt nie może ich w tym wyręczyć. Benedykt XVI wyjaśnia, że w swoim otoczeniu rodzinnym rodzice, poprzez powszechne kapłaństwo wszystkich ochrzczonych, „mogą sprawować «kapłański urząd pasterzy i przewodników», wychowując po chrześcijańsku dzieci”[7]. Warto stawiać czoła temu zadaniu z męstwem i optymizmem pełnym nadziei.

J. Nubiola, J.M. Martín

[1] Św. Josemaría, *Spotkanie w Exonmil z wiernymi Opus Dei i ich przyjaciółmi*, 31.10.1972.

[2] Św. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 8.12.1975, 19.

[3] Św. Josemaría, *Droga*, 975.

[4] Benedykt XVI, *Wystąpienie podczas spotkania z biskupami USA*, 16.04.2008.

[5] Św. Josemaría, *Notatki z medytacji*, 14.02.1964.

[6] Św. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas mszy św. na zakończenie XVI Światowych Dni Młodzieży*, 20.08.2000.

[7] Benedykt XVI, *Audiencja generalna*, 18.02.2009.

.....

wypoczynek-i-czas-wolny-iii/
(05-04-2026)